# Nie chcę więcej – Michał Bajor

Ze strzępów radości powszednich, los swój tkasz
Z tęsknoty, otuchy, nadziei, układasz swój świat
W swym mieście z domami bez pięter
Grasz z czartem o niebo w tym piekle,
Które Bóg, wyprawił nam
Odpłynąć stąd chciałem na zawsze, w siną dal
Gdzie życie jaśniejsze, bogatsze
Ktoś chciałby mi dać,
Znikałem sto razy bez wieści
By wracać do srebrnej poezji
Ciepła rąk i spojrzeń twych
Nie chcę więcej, twoje serce do życia wystarczy
Twoje serce, co zagrzewa do walki o każdy dzień
Twoje serce, które cierpi i kocha namiętnie,
Które bije, coraz prędzej, goręcej
W zgryzocie pasma zbyt chudych dni
Twe fortissimo serdeczne brzmi
Głośniej wciąż, mocniej wciąż
Gdy twarzy brak w czynach i słowach, ty masz twarz
Gdzie ścieżek splątanych bezdroża
Ty drogę swą znasz
Ty zdołasz ból każdy pocieszyć
Rozjaśnić odwieczny nasz przedświt
Ciepłem rąk i spojrzeń twych
Nie chcę więcej, twoje serce do życia wystarczy
Twoje serce, co zagrzewa do walki o każdy dzień
Twoje serce, które cierpi i kocha namiętnie,
Które bije coraz prędzej, goręcej
W zgryzocie pasma zbyt chudych dni
Twe fortissimo serdeczne brzmi
W dramacie samych najchudszych dni
Rzucasz mi w oczy łzy, gorzkie łzy,
Szczęścia łzy, spełniasz sny
Nie chcę więcej, twoje serce do życia wystarczy
Twoje serce, co zagrzewa do walki, do walki, do walki

Twoje serce, które cierpi i kocha namiętnie,
Coraz prędzej przez łzy

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych